

Cracki Stov (22 listop. 1788)

G L O S
J. W. CZACKIEGO

PODCZASZEKO KORONNEGO

POSŁA

z Wwa CZERNIECHOWSKIEGO

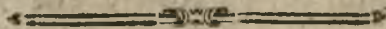
DNIA 22. LISTOPADA

NA SESSYI SEYMOWEY

IN TURNO

M I A N Y

1788



NAYIASNIEYSZY PANIE z PANIE MOY MIŁOSCIWY,
PRZESWIETNE RZPLTEY SKONFEDEROWANE STANY!

NIE spodziewałem się wprawdzie, ażeby
bydź mogła Kwestya wnoszona, czyli nale-
ży się pospieszać z Zwierzchnością Woyskową,
gdy *ad interim* Departament Woyskowy za-
kończący się raz uznaliśmy. Skaziłbym zaiste
gorliwość Waszą Pełnomocne Stany, w Usta-
nowianiu Kommissyi Woyskowej, gdybym
przyśpieszenia Iey nie żądał; skaziłbym
wierność ukochaney mi Oyczyźnie, gdybym
chciał, ażeby pod nieprawym Opiekunem, to
jest: Departamentem zostawić Woysko; ska-
ziłbym

XVIII. 2. 4169

<http://rcin.org.pl>



zifbym wręście szczere usta moie , bym mimo przeświadczenie miał co radzić Rzpltey.

Mowić zaś , czy za Radą , czy Seymem Nieustaiącym nie znajduię pory , i w czasie powiem prędzey , że lepsza Rada poprawiona Nieustaiąca , iak Seym wciąż prawodawczy ; Lecz gdy przeciw Seymowi zarzucaną słyszę Gwarancyą , tych , którzy mowią , iż chcemy Traktat łamać , proszę , by w Niego wniyść i zrozumieć go chcieli , tudzież uczynić różnicę między Negocyacyą a Konferencyą : a wszedłszy w niego wskrzeszać haniebných więzów dla Rzpltey niechcieli.

Rozumiem , żem w poprzedniczey Mowie , różnicę Pana od Gwaranta okazał , lecz teraz tylko proszę , abyście raczyli się zastanowić nad etymologią tego słowa : *Gwarancya* ; to gdy od słowa Tudewskiego pochodzi *Gwarra* , co znaczy zaręczenie ; a że zaręczenie tylko od trzeciego bydź może ; Zatem Gwarant nie wezwany prawa niema mowić.

Lecz ieżeli dawniejszym Rzymian obyczajem , którym świat ieszcze był mały , chcą swych Przymierzeńców w swe zamienić Prowincye ; Niech sama Moskwa zastanowi się , iż swą ogromnością stać się innych Barbarzyńców



rzyńców może łupem; Przyiaźń tu Moskiewska stosowaną do Rzymiańskiej zupełnie być może.

Wszak opiekowanie się nad Grecyą i Egiptem sprawiły ie Prowincyami Rzymskimi. . . Pokoy drugi Punicki odiał Kartaginie Woienne okręty; a Pokoy czyli Traktat 1775. przeszkodę Nam stanowi powiększenia Woyska nad trzydzieści tysięcy. Lecz na coż Nam dawne przepatrywać dzieie? czyż nie czuie, że Moskwa sobie naywyższość zachowuje, i w Petersburgu, a nie w Warszawie chce mieć stanowione Prawa dla Rzpltey.

Słyszałem szanowne dla mnie Głosy, iż rzecz byłaby dobra do zrzucenia haniebnego Nam iarzma, lecz że pora ieszcze nie przyszła.

Może być szczęśliwsza dla Polski pora, gdy mimo wszelkie nadzieie, Nam wierny Przyiaciel Turczyn mężnie stawa Moskwie? Może być szczęśliwsza pora, gdy Sąsiedzi Nasi, waśniąc się, iedni pozwalają i zachęcają, byśmy wzrastali, drudzy niedołęznego Głosu swego względem zmocnienia się Naszego podnieść nie poważają się; lecz knowają na



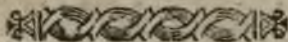
przeciwno Nam, abyśmy w tym czasie u-
dzielności naszej nie zachowali.

A jeżeli Sojuszu nie mamy, ów Prus, An-
glii, Hollandyi otworem dla nas stawa, i
stać się możemy Uczestnikami dzieła nie-
śmiertelnego, dzieła Ligi Rzeszy Niemiec-
kiej, gdzie *suum cuique* świętą zostając Dewi-
zą, zaręczyć wiecznie może Naszą existencyą.

Ze zaś żadna existencya Kraiu bez Woy-
ska i Władzy jego byź nie może, przeto
naysilniejszą rzeczą sądząc wybieranie Kom-
missyi, piszę się: ażeby iak naysprędzey u-
stanowioną była.

Tych zaś, którzy mówią, iż tu rzecz i-
dzie o Prawa Kardynalne, niech mi się godzi
zapytać, coż jest Kardynalniejszego? coż jest
świętszego nad Wolność? będzie-li Ona, ie-
żeli pod tym czołganiem się zapytywać się
Posła Rossyiskiego będziem, iakie dalsze kro-
ki Prawodactwa Naszego uczyniem? a po-
dług woli Jego niewolniczym torem spra-
wować się zechcemy?

Co zaś do toczącej się materyi *in Turno*
daję Votum we czterech kreskach *affirmative*.



Ms. A. 9. 2. 1169

Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page.